

Marsz Sybiraków – Bernard Ładysz

1 Z miast kresowych,
Wschodnich osad i wsi,
Z rezydencji, białych dworców i chat
Myśmy wciąż do Niepodległej szli,
Szli z uporem, ponad dwieście lat!

2 Wydłużyli drogę carscy kaci,
Przez Syberię wiódł najkrótszy szlak
I w kajdanach szli Konfederaci
Mogilami znacząc polski trakt

3 Z Insurekcji Kościuszkowskiej,
Z powstań dwóch,
Szkół, barykad Warszawy i Łodzi;
Konradowski unosił się duch
I nam w marszu do Polski przewodził

4 A myśmy szli i szli – dziesiątkowani!
Przez tajgę, stepy – plątaniną dróg!
A myśmy szli i szli – niepokonani!
Aż „Cud nad Wisłą” darował nam Bóg!
A myśmy szli i szli – dziesiątkowani!
Przez tajgę, stepy – plątaniną dróg!
A myśmy szli i szli – niepokonani!
Aż „Cud nad Wisłą” darował nam Bóg!

5 Z miast kresowych,
Wschodnich osad i wsi,
Szkół, urzędów i kamienic i chat:
Myśmy znów do Niepodległej szli,
Jak z zaboru, sprzed dwudziestu lat

6 Bo od września, od siedemnastego,
Dłuższą drogą znów szedł każdy z nas:
Przez lód spod bieguna północnego,
Przez łubiankę, przez Katyński Las!

7 Na nieludzkiej ziemi znów polski trakt
Wyznaczyły bezimienne krzyże
Nie zatrzymał nas czerwony kat
Bo przed nami Polska – coraz bliżej!

8 I myśmy szli i szli – dziesiątkowani!

Choć zdradą pragnął nas podzielić wróg
I przez Ludową przeszliśmy – niepokonani
Aż Wolną Polskę raczył wrócić Bóg!
A myśmy szli i szli – dziesiątkowani!
Choć zdradą pragnął nas podzielić wróg
I przez Ludową przeszliśmy – niepokonani
Aż Wolną Polskę raczył wrócić Bóg!



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych